

# Tadeusz Balicki

---

## Karol Maria Splett – biskup Wolnego Miasta Gdańska

---

Saeculum Christianum : pismo historyczno-społeczne 12/1, 97-119

---

2005

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. TADEUSZ BALICKI

## KAROL MARIA SPLETT – BISKUP WOLNEGO MIASTA GDAŃSKA

### Wstęp

Pisząc o biskupie Karolu Marii Antonim Splecie, rządcy diecezji gdańskiej od 1938 roku, nie da się do końca uniknąć „emocji i stronniczości”, zwłaszcza w ocenie zachowań i decyzji podejmowanych przez niego, które dotyczyły okresu po wybuchu drugiej wojny światowej. Dodatkowe emocje wzbudza przejęcie przez niego zarządu diecezji chełmińskiej jako diecezji polskiej. Należy pamiętać, że ta sytuacja (obsadzenie diecezji chełmińskiej) stała się podstawą zerwania konkordatu przez komunistyczne władze polskie.

Do chwili obecnej ukazało się kilka publikacji poruszających interpretację „dekretów wojennych” biskupa i jego postawy wobec katolików polskiego pochodzenia i kapłanów tej samej narodowości. Wśród autorów będących zarazem kapłanami diecezji gdańskiej wymienilibym dwóch: nieżyjącego ks. dr. Ernesta Kleinerta, byłego oficjała Sądu Biskupiego w Gdańsku, i proboszcza Bazyliki Mariackiej ks. inf. lic. Stanisława Bogdanowicza. Pierwszy ze wspomnianych publicystów widział w biskupie osobę nadużywającą swoich uprawnień i wyraźnie zorientowaną na niemiecką rację stanu<sup>1</sup>.

Drugi z nich próbuje zrozumieć i obronić postawę biskupa, kierując się – jak sam pisze – chęcią znalezienia odpowiedzi na pytania: jak właściwie naprawdę wyglądała postawa drugiego biskupa gdańskiego Karola Marii Antoniego Spletta w ekstremalnych warunkach, w których przyszło mu pełnić swe zadania<sup>2</sup>. Chciałem, pisze ks. infułat Bogdanowicz, we wstępie do swej monografii: „odsiać ziarno prawdy od plew nachalnej, komunistycznej propagandy”<sup>3</sup>.

---

<sup>1</sup> E. Kleinert, *Antypolskie zarządzenia biskupa gdańskiego Karola Spletta w świetle prawa karnego publicznego i kanonicznego*. Miesięcznik Diecezji Gdańskiej (skrót MDG). R. 1976, s. 81-96.

<sup>2</sup> S. Bogdanowicz, + *Karol Maria Antoni Splett, biskup gdański czasu wojny, więzień specjalny PRL*, Gdańsk 1995.

<sup>3</sup> Tamże, s. III.

### 1. Droga do kapłaństwa i biskupstwa

Carl Maria Antonius Splett urodził się w Sopocie 17 stycznia 1898 roku w katolickiej, niemieckiej rodzinie. Jego ojcem był Franz Splett, matką Martha z domu Borinowski vel Baranowska. Posiadał czworo rodzeństwa: dwie siostry i dwóch braci. Ochrzczony został 20 lutego tegoż roku w kościele pocysterskim w Oliwie, późniejszej katedrze przez ks. Alojzego Klinka<sup>4</sup>.

Przyszły biskup wychował się w katolickiej rodzinie niemieckiej. Matka Karola była osobą głęboko wierzącą i tworzyła w domu atmosferę sprzyjającą religijnemu wychowaniu dzieci. Ojciec Franciszka był nauczycielem w katolickiej szkole ludowej w Sopocie i zarazem znanym działaczem politycznym w niemieckiej katolickiej partii „Centrum”. Z ramienia tejże partii, od roku 1920 aż do swej śmierci, zasiadał jako poseł w gdańskim Volkstagu, gdzie pełnił również funkcję wiceprezydenta<sup>5</sup>. Karol Maria podjął naukę w prowadzonej przez ojca katolickiej szkole ludowej w Sopocie. Po zakończeniu szkoły podstawowej kontynuował naukę w gimnazjum humanistycznym. Wraz z młodszym bratem Alojzym podjął ją w pruskim – królewskim gimnazjum w Chojnicach gdzie obaj bracia uczyli się cztery lata. Choroba Alojzego zmusiła ojca do przeniesienia obu synów do państwowego gimnazjum w Wejherowie. Tam też zamieszkali w istniejącym obok szkoły w biskupim konwikcie. Po dwóch latach, wraz z wybuchem pierwszej wojny światowej, konwikt ten został zamknięty i bracia po raz trzeci musieli zmienić szkołę średnią. Podjęli naukę w królewskim gimnazjum w Gdańsku przy ul. Łąkowej, gdzie religii w szkole uczyli, najpierw ks. proboszcz Brunon Lemke<sup>6</sup>, a później ks. Magnus Bruski<sup>7</sup>, wikariusz parafii św. Mikołaja. Obaj wywarli duży wpływ na powołanie swego ucznia. W gimnazjum w Gdańsku 26 lutego 1917 roku Karol Maria Splett złożył maturę i uzyskał świadectwo dojrzałości.

Podejmując jesienią 1917 roku czteroletnie wówczas studia filozoficzno-teologiczne w seminarium duchownym w Pelplinie, alumn Splett trafił na wybitnych wychowawców. Ordynariuszem diecezji chełmińskiej był były rektor seminarium i bibliista Augustyn Rosentreten. Najbardziej znanym wśród profesorów seminaryjnych był światowej sławy filozof ks. Franciszek Sawicki. Funkcję wice-rektora, a później rektora, pełnił Sługa Boży ks. Konstanty Dominik,

<sup>4</sup> Archiwum Parafii Katedralnej w Oliwie (skrót APK), Liber Baptismorum 1898, nr 95.

<sup>5</sup> F. J. W o t h e, *Carl Maria Splett Bischof von Danzig. Leben und Dokumente*, Hildesheim 1965, s. 6-7.

<sup>6</sup> Ks. Brunon Lemke, ur. 8.11.1880 r., wyśw. 9.04.1905 r., prob. par. Pęgowo 1915-1926, prob. par. Gdańsk – Św. Wojciech od 1926 r., zm. 10.02.1933 r. w Gdańsku – św. Wojciechu, por. Schematyzm Diecezji Gdańskiej (skrót SDG) 1975, s. 50.

<sup>7</sup> Ks. Magnus Bruski, ur. 31.07.1886 r., wyśw. 9.03.1913 r., szamb. pap., wik. gen. 1935-1938, konsultor diec. 1934-1939, admin. par. Gdańsk – św. Wojciech 1922-1926, admin. par. katedr. Gdańsk – Oliwa 1926-1935, prob. par. św. Mikołaja w Gdańsku 1935-1945, zam. 9.07.1945 r. w Gdańsku, SDG 1975, s. 53-54.

późniejszy sufragan chełmiński. Prawo kanoniczne wyklądał ks. kanonik Paweł Panske, który ukierunkował zainteresowania młodego alumna. Do pogłębiania tych zainteresowań zachęcał go również miejscowy kanonik ks. dr Franciszek Michalski, były proboszcz Kaplicy Królewskiej w Gdańsku<sup>8</sup>.

Jako alumn Splett był przeciętny i nie wyróżniał się pod względem osiągnięć naukowych. Z różnych przedmiotów teologicznych otrzymywał oceny dobre lub wystarczające. Uczył się także języka polskiego. Jego znajomość w latach 1918-1919 oceniono jako wystarczającą, a w latach 1919-1920 jako dobrą<sup>9</sup>. Podczas studiów seminaryjnych spędzał częściowo letnie wakacje na polskich plebaniach w celu podniesienia poziomu znajomości języka polskiego<sup>10</sup>.

10 lipca 1921 roku w katedrze pelplińskiej Karol Maria Antoni Splett otrzymał święcenia kapłańskie z rąk biskupa ordynariusza chełmińskiego Augustyna Rosentretera. Mszę św. prymicyjną odprawił w swej rodzinnej parafii w kościele NMP „Gwiazdy Morza” w Sopocie. W październiku 1921 roku, jako młody kapłan wyjechał na studia specjalistyczne do Rzymu, zamieszkując w niemieckim kolegium Sancta Maria del Anima. Inflacja w Wolnym Mieście Gdańsku i trudna sytuacja finansowa studenta nie pozwoliła mu na spędzanie wakacji w domu rodzinnym<sup>11</sup>. W trakcie studiów, w chwili erygowania administracji apostolskiej gdańskiej, 19 października 1922 roku ekskardynowano go z diecezji chełmińskiej i inkardynowano do administracji apostolskiej gdańskiej<sup>12</sup>.

Studia w Rzymie ukończył w 1924 roku, wieńcząc je doktoratem z prawa kanonicznego i bakalaureatem prawa cywilnego. Po powrocie do Gdańska został wikariuszem w parafii św. Brygidy. Funkcję tę pełnił przez trzy lata, a 1 października 1927 roku na pół roku został przeniesiony do Pręgowy. 1 kwietnia 1928 roku mianowany został wikariuszem w parafii św. Mikołaja w Gdańsku. Dokładnie siedem lat później, 1 kwietnia 1935 roku, biskup Edward O'Rourke mianował go administratorem parafii katedralnej w Oliwie z tytułem proboszcza katedry<sup>13</sup>. Jako proboszcz przejawiał wiele inicjatyw duszpasterskich. W ostatnim tygodniu września 1935 roku zorganizował w kościele katedralnym, po raz pierwszy w diecezji, eucharystyczny tydzień rodziny. W tymże roku w adwencie od 10 do 12 grudnia w katedrze oraz w domu parafialnym odbył się pierwszy gdański synod diecezjalny, którego był współtwórcą. Uczestniczyło

<sup>8</sup> F. J. W o t h e, *Carl Maria Splett...*, s. 11.

<sup>9</sup> AGKBZpNP-SSK Gd – 552/70, Świadcstwo Seminarium Duchownego Diecezji Chełmińskiej w Pelplinie, 14 X 1921 – Archiwum Głównej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Warszawie – Specjalny Sąd Karny w Gdańsku (skrót AGKBZpNP-SSK Gd).

<sup>10</sup> A. B a c i ń s k i, *Polskie duchowieństwo katolickie w Wolnym Mieście Gdańsku 1919-1939*. Studia Gdańskie. T. 1: 1973, s. 31.

<sup>11</sup> F. J. W o t h e, *Carl Maria Splett...*, s. 11-12.

<sup>12</sup> E. K l e i n e r t, *Antypolskie zarządzenia...*, s. 81-82.

<sup>13</sup> S. B o g d a n o w i c z, + *Karol Maria Antoni Splett...*, s. 9-10.

w nim 42 kapłanów. Szczególnie dbał o właściwe przygotowanie dzieci do pierwszej Komunii św. i podniósł przebieg samej uroczystości. W parafii katedralnej przystępowało do niej zwykle ponad 200 dzieci jednorazowo.

Jako administrator parafii katedralnej dbał o wystrój świątyni, przede wszystkim wprowadził nowe rozwiązanie funkcjonalne prezbiterium, aby umożliwić lepszy udział wiernych w liturgii. Powiększył i przebudował także plac katedralny przed świątynią. Przeprowadził m.in. gruntowny remont i przebudowę organów oliwskich za pomocą firmy Józefa Goebela z Gdańska<sup>14</sup>.

Po rezygnacji z urzędu pierwszego biskupa gdańskiego Edwarda O'Rourke Senat Wolnego Miasta Gdańska przeciwstawił się nominacji na stolicę gdańską Polaka, ks. dra Franciszka Sawickiego, profesora pelplińskiego seminarium duchownego<sup>15</sup>. W tej sytuacji, na mocy bulli papieskiej z 13 czerwca 1938 roku, drugim biskupem gdańskim został Niemiec, administrator kościoła katedralnego w Oliwie, ks. dr Karol Maria Splett<sup>16</sup>.

## 2. Administrowanie diecezją gdańską i chełmińską w czasie wojny

Bp. Splett dbał o prawidłowe działanie Kurii Biskupiej, którą tworzyli: kanclerz, oficjał sądu duchownego oraz w latach 1935-1938 wikariusz generalny. W 1939 roku urząd kanclerza przejął ks. dr Jan Mayer, proboszcz parafii św. Jądwigi w Nowym Porcie, równocześnie oficjał sądu duchownego, obrońca węzła małżeńskiego, promotor sprawiedliwości, egzaminator synodalny. Jeszcze w tym samym roku kanclerzem został ks. Aleksander Lubomski, który sprawował ten urząd do końca wojny. Istniało również w diecezji kolegium konsultorów, wspierające biskupa radą w ważniejszych sprawach dotyczących zarządzania Kościołem lokalnym. Konsultorami byli: ks. dr Jan Mayer, ks. dr Jan Jastak, proboszcz parafii Św. Ignacego na Oruni, egzaminator prosynodalny, notariusz sądu duchownego i kierownik kasy diecezjalnej, ks. dziekan Klemens Fedtke, proboszcz parafii św. Józefa w Gdańsku i administrator parafii oliwskiej ks. dr Antoni Behrendt, egzaminator prosynodalny, zastępujący biskupa w czasie jego nieobecności w Oliwie, a więc pełniący niejako funkcję wikariusza generalnego<sup>17</sup>.

---

<sup>14</sup> S. B o g d a n o w i c z, *Kathedrale in Oliva*. Duermen 1995; S. B o g d a n o w i c z, + *Karol Maria Antoni Splett...*, s. 10.

<sup>15</sup> W miarę wzrastania szowinizmu i wrogości hitlerowców do Kościoła w Gdańsku sytuacja biskupa O'Rourke stawała się coraz trudniejsza. Kulminację wrogości wywołały dekrety biskupa erygujące w dniu 10.10.1937 r. dwie polskie parafie personalne św. Stanisława Bpa w Gdańsku – Wrzeszczu i Chrystusa Króla w Gdańsku; więcej T. B a l i c k i, *Powołanie samodzielnej jednostki kościelnej na terenie Wolnego Miasta Gdańska*. Studis Gdańskie. T. 13: 2000, s. 245-246.

<sup>16</sup> Acta Apostolicae Sedis (skrót AAS) 30, 229; *Zarys dziejów ziemi i diecezji gdańskiej*, SDG 1969, s. 45.

<sup>17</sup> Personal – Schematismus 1941, s. 3-4.

Diecezja była podzielona na pięć dekanatów, a księża dziekani byli pośrednikami między biskupem – kurią a księżmi pracującymi w parafiach.

Od 5 grudnia 1939 roku, w sytuacji wakansu na stolicy biskupiej diecezji chełmińskiej z siedzibą w Pelplinie, papież Pius XII mianował czasowo administratorem diecezji biskupa gdańskiego Spletta<sup>18</sup>. W 1940 roku biskup w administrowanej przez siebie diecezji chełmińskiej wyznaczył tzw. komisarzy biskupich<sup>19</sup>. W kwietniu 1940 roku komisarzem biskupim w Wejherowie został Karl Knopf<sup>20</sup>, w Starogardzie zaś Alfons Derz<sup>21</sup>, pod koniec października w Tczewie Paul Preuss<sup>22</sup>. W połowie tegoż roku komisariat w Wejherowie został poszerzony o powiaty gdyński i kartuski. W diecezji chełmińskiej było siedemnaście komisariatów<sup>23</sup>.

Kwestie personalne w zarządzaniu diecezją w czasie wojny były szczególnie trudne. Wszelkie zmiany personalne, nominacje, przesunięcia czy podobne decyzje bp Splett, podobnie jak wszyscy inni hierarchowie niemieccy, był zobowiązany nie tylko zgłaszać u odpowiednich władz, lecz także musiał na nie uzyskać

<sup>18</sup> W tragicznej dla diecezji chełmińskiej sytuacji, przy braku biskupów, pomordowanych i osadzonych w obozach księży, po zapoznaniu się z relacją nuncjusza berlińskiego abp Caesare Orseniego, papież Pius XII zdecydował się na mianowanie administratorem diecezji ks. bp. K. M. Spletta, por. S. B o g d a n o w i c z, + *Karol Maria Antoni Splett...*, 62-63.

<sup>19</sup> Dwaj komisarze biskupi Knopf i Preuss ze względu na swoją kontrowersyjną działalność m.in. kontakty z NSDAP oraz cechy osobowości, w dotychczasowej literaturze są oceniani negatywnie. Ocena ta nie pozostawała bez wpływu na ocenę pracy ks. bpa Spletta, por., J. S z i l i n g, *Polityka okupanta hitlerowskiego wobec Kościoła katolickiego 1939-1945. Tak zwane okręgi Rzeszy Gdańsk – Prusy Zachodnie, Kraj Warty i Regencja Katowicka*. Poznań 1970, s. 77; E. L a w s, *Erlebnisse in Westpreussen. Gespraech mit Domherr Kaminski*. W: *Unser Ermlandbuch* 1972. Osnabrucek 1972, s. 100-101; J. D o p p k e, *Kościół katolicki na terenie powiatu morskiego w katach okupacji hitlerowskiej 1939-1945*. W: *Kościół katolicki na ziemiach polskich w czasie drugiej wojny światowej*. T. 13, z. 6. Warszawa 1985, s. 127-128; J. H. K a r p, *Germanizacja czy duchowieństwo? Duchowieństwo niemieckie z Rzeszy w duszpasterstwie na okupowanym terenie Polski*. W: *Życie religijne w Polsce pod okupacją hitlerowską 1939-1945*. Red. Z. Z i e l i Ń s k i. Warszawa 1982, s. 138.

<sup>20</sup> Z pozytywnych działań ks. Karla Knopfa można zaliczyć to że słuchał spowiedzi po polsku, pomógł wyostać się z więzienia ks. T. Plewie, ostrzegł poszukiwanych przez gestapo, por. K. G u l c z y Ń s k i, *Biskup Karol Maria Splett administrator apostolski diecezji chełmińskiej 1939-1945*. Lublin 1990, mps, s. 43-44.

<sup>21</sup> J. H. K a r p, *Germanizacja czy duchowieństwo?...*, s. 157.

<sup>22</sup> Ks. Paul Preuss w 1945 roku spieszył do piwnic bombardowanego Tczewa, niosąc posługę duszpasterską każdemu, kto o nią prosił. W czasie ewakuacji nie wyjechał z miasta, oświadczając, że jako jedyny ksiądz nie ma prawa tego uczynić. Po wejściu wojsk radzieckich został aresztowany i przez komunistyczny trybunał specjalny w Tczewie skazany zaocznie na karę śmierci. Przewodniczący KRN nie skorzystał w stosunku do niego z prawa łaski. Uciekł on jednak z więzienia przy pomocy strażnika więziennego, jeszcze przed procesem biskupa Spletta. Por. K. G u l c z y Ń s k i, *Biskup Karol Maria Splett...*, s. 46.

<sup>23</sup> Negatywna ocena komisarza Alfonsa Derza wywodzi się ze sprawozdania skierowanego do Londynu przez polskie podziemie. Ks. Derz, który nazywał się dawniej Marszałkowski, określany jest w nim jako renegat. Jako ksiądz nienaganny i pilny z pewnością nie był narodowym socjalistą, K. G u l c z y Ń s k i, *Biskup Karol Maria Splett...*, s. 40.

ich zgodę<sup>24</sup>. Szczególne pretensje w tym zakresie rościł sobie gdański Reichstatthalter i gauleiter Albert Forster<sup>25</sup>. Ten ostatni przechwalał się swą postawą i „osiągnięciami” w tym względzie we fragmencie maszynopisu, który został znaleziony w jego prywatnej willi w Orlinkach k. Sobieszewa: „Na terenach oswobodzonych znajduje się w tej chwili około 250 księży katolickich, z których 50 jest reichs- i volksdeutchami. Pozostali to miejscowi Polacy. Większość księży katolickich została usunięta w miesiącu wrześniu, październiku i listopadzie ubiegłego roku. Biskup Kościoła katolickiego, który ma swoją siedzibę w Gdańsku, wypełnia po dziś dzień moje zarządzenia i polecenia. Wszelkie polskie napisy, chorągwie itp. zostały z kościołów usunięte, a działalność księży jest poddana ostrej kontroli. Ponieważ w tej chwili nie należy spodziewać się szybkiej zmiany kwestii Kościoła, uważam za stosowne (...)” (w tym miejscu maszynopis się urywa)<sup>26</sup>.

Biskup troszczył się także o formację duchową i intelektualną kapłanów gdańskich i chełmińskich, organizując dla nich rekolekcje, egzaminy kapłańskie i różnego rodzaju spotkania<sup>27</sup>.

W zarządzaniu diecezją biskup posługiwał się własnym urzędowym organem prasowym: „Amtliches Kirchenblatt fuer die Dioezese Danzig”. Od stycznia 1940 roku, kiedy objął on także diecezję chełmińską, zaczął się ukazywać jako: „Amtliches Kirchenblatt fuer die Dioezese Danzig und Kulm”. Publikowano w nim rozporządzenia Stolicy Apostolskiej, zarządzenia biskupie oraz kurii diecezjalnej, listy pasterskie, rozporządzenia władz państwowych, dotyczące Kościoła, kalendarz liturgiczny, informacje o zmianach personalnych i organizacyjnych w diecezji, nekrologii zmarłych i zamordowanych kapłanów. Kolportowany był drogą pocztową. Jego cena w czasie wojny kształtowała się w granicach 5-6 RM za rok prenumeraty<sup>28</sup>.

Nietypową formą administrowania diecezją było ustne przekazywanie zarządzeń, informacji lub różnego rodzaju sugestii. Co ciekawe, taki sposób zalecał sekretarz stanu Stolicy Apostolskiej kard. L. Maglione w sprawie zakazu używania języka polskiego w czasie spowiedzi<sup>29</sup>.

W sprawach liturgii i kultu Bożego biskup Splett często podkreślał, że Służba Boża musi być sprawowana z właściwym jej dostojeństwem. „Wszelkie jej

<sup>24</sup> J. D o p p k e, *Kościół...*, s. 127-128.

<sup>25</sup> Pismo Forstera do bpa Splett z sierpnia 1941 r., A 5, k. 26 – Akta Ordynariatu Biskupiego w Gdańsku. Akta Administratora Apostolskiego Diecezji Chełmińskiej 1939-1945- Archiwum Diecezji Pelplińskiej (skrót ADP).

<sup>26</sup> M. P o d g ó r e c z n y, *Albert Forster gauleiter i oskarżony*. Gdańsk 1977, s. 357-358.

<sup>27</sup> E. L a w s, *Erlebnisse in Westpreussen. Gespräche mit Domhen Kaminski*. W: *Unser Erm-lanbuch* 1972. Osnabruock 1972, s. 106-107.

<sup>28</sup> Amliches Kirchenblatt. R. 1: 1940 nr 11 i R. 4: 1944 nr 39; S. B o g d a n o w i c z, + *Karol Maria Antonii Splett...*, s. 91.

<sup>29</sup> Actes et documents, t. 3, nr 222, s. 326-328; S. B o g d a n o w i c z, + *Karol Maria Antonii Splett...*, Gdańsk 1995, s. 91.

elementy, a więc: śpiew, modlitwy, czytania, szaty muszą być przygotowane. Niedzielną Msza św. nie może odbyć się bez kazania, trwającego nie dłużej niż 30 minut”. Szczególnie dbał o rozwój życia eucharystycznego. Starał się u Stolicy Apostolskiej o przywileje dotyczące postu eucharystycznego dla kapłanów i wiernych, o prawo binacji i trinacji, nawet w dni powszednie, o możliwość celebracji w różnych porach dnia, o przywilej kumulacji intencji mszalnych dla kapłanów aresztowanych przez władze hitlerowskie<sup>30</sup>.

Dużą wagę przykładał biskup do sakramentu pokuty. Zalecał wprowadzanie spowiedzi w dni powszednie, aby odciążyć niedzielę i stworzyć większej liczbie wiernych okazję do pojednania. Jego nowatorskie pociągnięcia to m.in. udzielane wszystkim duszpasterzom zezwolenia na odprawianie mszy św. wieczornej do godz. 19.30 w święta zniesione przez okupanta np. w Uroczystość Bożego Ciała. W każdej parafii urządzano tzw. trzynastogodzinne nabożeństwa, aby umożliwić wiernym adorację Najświętszego Sakramentu. Całkowity ich harmonogram publikowany był w miesięczniku diecezjalnym<sup>31</sup>.

W czasie wojny biskup udzielał również święceń alumnom diecezji gdańskiej, którzy studiowali przeważnie w Braniewie, Innsbrucku, Rzymie i Monachium oraz alumnom wolnej pałatury pilskiej. Wiele razy w katedrze oliwskiej lub w kaplicy maryjnej katedry, zwanej kaplicą polską, udzielił święceń niższych, pięć razy święceń subdiakonatu i trzy razy diakonatu. Wyświęcił również pięciu kapłanów<sup>32</sup>. Jak oświadczył ks. prałat Paweł Mueller, nieżyjący już oficjał Biskupiego Sądu Duchownego w Pelplinie, ks. biskup Splett usiłował utrzymać kontakt z klerykami chełmińskimi rozproszonymi po różnych seminariach, za pomocą alumnow powołanych do Wehrmachtu. Wystawiał dla nich dimissoria do święceń, adresowane do polskich biskupów. Z polskimi alumnaми rozmawiał po polsku<sup>33</sup>. Pomimo warunków wojennych ks. biskup nie zrezygnował z kanonicznych wizytacji parafii, podczas udzielania sakramentu bierzmowania miał okazję do spotkania z księżmi i wiernymi<sup>34</sup>. Wizytacje takie trwały jeden dzień i były wcześniej zapowiadane, tym bardziej że według zarządzenia władz państwowych z 15 czerwca 1940 roku każdorazowe udzielenie bierzmowania należało na 4-5 dni wcześniej zgłosić w urzędzie tajnej policji państwowej<sup>35</sup>. Normalną formą komunikowania się z wiernymi biskupa wypełniającego swój urząd nauczycielski były, oprócz kazań i przemówień, listy paster-

<sup>30</sup> *Facultates Episcopi* – Zespół 2383, nr 9 – Archiwum Państwowe w Gdańsku (skrót APG).

<sup>31</sup> Np. *Amliches Kirchenblatt*. R. 1940, nr 100; nr 66.

<sup>32</sup> Święcenia otrzymali: 9.03.1940 r. – ks. Franciszek Wothe, 22.12.1940 r. – ks. Jan Tomaszewski i ks. Alfons Trzebiatowski, 30.03.1941 r. – ks. Jan Helmut von Wiecki i 4.03.1944 r. – ks. Grzegorz Klein. Por. J. S o c h a, *Działalność duszpasterska biskupa gdańskiego Karola Marii Spletta w latach 1938-1945*, Gdańsk 1994, mps, s. 34-36.

<sup>33</sup> S. B o g d a n o w i c z, + *Karol Maria Antonii Splett...*, s. 93.

<sup>34</sup> W diecezji gdańskiej nie ma archiwalnego potwierdzenia wizytacji kanonicznych

<sup>35</sup> K. G u l c z y Ń s k i, *Biskup Karol Maria Splett...*, s. 86 -93.



skie. Formą tą biskup posługiwał się często, choć łączyło się to w czasie wojny z wieloma trudnościami. Każdy list pasterski musiał być uprzednio dostarczony do ocenzurowania naczelnikowi tajnej policji państwowej, czyli gestapo<sup>36</sup>.

Na szczególną uwagę zasługują listy wielkopostne i adwentowe. W bardzo ostrym tonie napisany został list pasterski na Wielki Post 1944 protestujący przeciwko prowadzonej przez ówczesne władze niemieckie dechrystianizacji.

Biskup gdański utrzymywał również kontakty ze Stolicą Apostolską, składając systematyczne i dość dokładne sprawozdania ze stanu obu diecezji. Ostatnie z nich wysłane zostało 14 października 1944 roku<sup>37</sup>.

1 lutego 1945 roku biskup, w obliczu zbliżającego się frontu, wystosował ostatni list pasterski do wiernych o tajemnicy krzyża i cierpienia. W liście przygotowywał on diecezjan do wydarzeń, które związane były z nieuniknioną kłóską reżimu hitlerowskiego i czekających ich konsekwencji wkroczenia na jej teren „wrogich” wojsk. List napisany jest w duchu chrześcijańskiej ufności, godności i zawierzeniu krzyżowi Chrystusowemu. Natomiast w tydzień później, 8 lutego 1945 roku, biskup wystosował list do kapłanów, zachęcając ich z jednej strony do pozostania na swoich stanowiskach, z drugiej strony upoważniając ich do korzystania z pełnomocnictw na wypadek utracenia możliwości kontaktu z Kurią Biskupią<sup>38</sup>. Aby zabezpieczyć ciągłość funkcjonowania diecezji, na wypadek pozbawienia go swobody zarządzania, przekazał kompetencje wikariuszy generalnych z prawem subdelegowania czterem gdańskim konsultorom: ks. Fedtke, ks. Mayerowi, ks. Jastakowi i ks. Behrendtowi oraz w diecezji chełmińskiej ks. prałatawi Franciszkowi Sawickiemu<sup>39</sup>.

### 3. Sytuacja biskupa po wkroczeniu wojsk radzieckich

W Niedzielę Palmową 25 marca 1945 roku weszły do Oliwy zwycięskie oddziały Armii Czerwonej. Natychmiast aresztowano prawie wszystkich przebywających w niej mężczyzn i wywieziono do różnych miast Pomorza. Na miejscu pozostał jedynie proboszcz katedralny ks. dr Antoni Berent, który mając złamaną nogę, nie był zdolny do marszu. Biskup, z pozostałymi księżmi pracującymi w Oliwie, został umieszczony w prowizorycznym obozie NKWD Kartuz, gdzie przebywał do Wielkiego Czwartku 29 marca 1945 roku. W dniu tym

---

<sup>36</sup> C I 13, k. 265 – Akta Ordynariatu Biskupiego w Gdańsku. Akta Administratora Apostolskiego Diecezji Chełmińskiej 1939-1945, ADP, L. S u d o ł, *Kościół katolicki w powiecie świeckim w okresie II wojny światowej (część południowa powiatu)*, Pelplin 1986, mps, s. 25.

<sup>37</sup> L'Eveque de Dantzig Splett au pape Pie XII. Actes et documents, t. 3, cz. II, nr 582, s. 879-883.

<sup>38</sup> Archiwum Archidiecezji Gdańskiej (skrót AAG) II Bp, nr 45 i 47, Listy pasterskie z 1 i 8.04.45.

<sup>39</sup> K. G u l c z y ń s k i, *Biskup Karol Maria Splett...*, s. 113; S. B o g d a n o w i c z, + *Karol Maria Antoni Splett...*, s. 105.

przewieziono go z powrotem do Oliwy i umieszczono w areszcie NKWD, ulokowanym w prywatnej willi. Domagano się głównie, aby podpisał oświadczenie sformułowane w języku rosyjskim, iż działał na szkodę narodu polskiego i uprawiał szpiegostwo na rzecz Watykanu. Biskup stanowczo odmówił podpisania tak sformułowanego dokumentu<sup>40</sup>. Internowanie pasterza diecezji pogłębiło jeszcze bardziej stan napięcia wśród wiernych i duchowieństwa. W tym czasie biskupa zastępował Kanclerz Kurii ks. Aleksander Lubomski<sup>41</sup>, z pochodzenia Polak. Oceniany był przez niektórych, podobnie jak i biskup, jako niechętnie widzący przybywających na teren diecezji, z różnych zakątków Polski i Europy, Polaków w tym i księży. Natomiast w tym czasie niemiecka ludność miasta i diecezji gdańskiej, obejmującej obszarem dawne Wolne Miasto Gdańsk, opuszczała lub już opuściła te tereny<sup>42</sup>.

10 maja 1945 roku biskup został zwolniony (zatrzymano mu jedynie niemiecki paszport) i od razu przejął ponownie administrację diecezji gdańskiej i chełmińskiej. Wikariuszem generalnym dla diecezji chełmińskiej mianował ks. kan. Leona Kozłowskiego, dziekana toruńskiego, który 25 maja 1945 roku przybył do Oliwy, gdzie wobec kanclerza Aleksandra Lubomskiego złożył wyznanie wiary i przysięgę antymodernistyczną, obejmując tym samym swój urząd. Biskup rozpoczął również organizowanie seminarium duchownego w Pelplinie i kompletowanie kadry profesorów oraz pracowników Kurii Biskupiej<sup>43</sup>.

Pod koniec czerwca 1945 roku z bp Splettem, spotkał się ks. ppłk Józef Zator-Przytocki z archidiecezji lwowskiej, w czasie wojny dziekan Okręgu Krakowskiego AK. W ocenie ks. dziekana biskup mówił dobrze po polsku, znał jego profesorów z uniwersytetu lwowskiego. Tydzień później ks. Zator-Przytocki otrzymał dekret nominacyjny na proboszcza Najświętszego Serca Jezusowego we Wrzeszczu. Do dekretu dodana była klauzula, zobowiązująca nowego proboszcza do zabezpieczenia przed zimą kościoła i zaopiekowania się siostrami elżbietankami. Do przyjęcia nominacji skłoniło ks. Zator-Przytockiego stwierdzenie biskupa, że: „przychodzą tutaj wasi ludzie i wy macie obowiązek ich obsługiwać”.

4 lipca 1945 roku biskup przewodniczył w diecezji chełmińskiej konferencji dziekanów, zwołanej w celu omówienia i przekazania wskazówek dotyczących organizacji duszpasterstwa w nowej powojennej sytuacji<sup>44</sup>. 14 lipca 1945 roku

<sup>40</sup> K. G u l c z y ń s k i, *Biskup Karol Maria Splett...*, s. 113-115; S. B o g d a n o w i c z, + *Karol Maria Antoni Splett...*, s. 105-108.

<sup>41</sup> Aleksander Lubomski, urodzony 2.03.1893 r., wyświęcony 23.06.1918 r., kanclerz Kurii Biskupiej w latach 1939-1945, zmarł 15.02.1968 r. w Fischbach w diecezji Freiburg. SDG 1975, s. 58.

<sup>42</sup> S. M. D o b e c k i, *Trzeci powrót dominikanów do Gdańska*. „Przewodnik Katolicki”. R. 1970, nr 43.

<sup>43</sup> K. G u l c z y ń s k i, *Biskup Karol Maria Splett...*, s. 114-115.

<sup>44</sup> Tamże, s. 116.

biskup przesłał do Komisji Weryfikacyjnej deklarację lojalności<sup>45</sup>. Biskup nie został pozytywnie zweryfikowany.

#### 4. Proces biskupa K. M. Spletta

Przybierające na sile ataki komunistów na Kościół wczesnym latem 1945 roku, przesądziły o dalszych losach drugiego biskupa Gdańska. Już w czerwcu Departament Wyznań Ministra Administracji Publicznej wydał tajną instrukcję dla pracowników państwowych wszystkich szczebli, polecającą, by w sprawach dotyczących Kościoła postępować tak, jak gdyby konkordat nie obowiązywał. W ślad za instrukcją z 12 września 1945 roku Rada Ministrów podjęła uchwałę dotyczącą jednostronnego zerwania konkordatu z 1925 roku, podając jako jeden z powodów obsadzenie przez Stolicę Apostolską bp. Spletta – Niemca na stolicy biskupiej w Pelplinie<sup>46</sup>.

Dotychczasowa znajomość faktów, potwierdzona przez sekretarza biskupa gdańskiego ks. Romualda Muehlhoffa, pozwala przyjąć wersję, że ks. biskup Splett przed drugim aresztowaniem otrzymał od wojewody gdańskiego propozycję skorzystania z podstawienia samolotu w celu udania się do amerykańskiej lub brytyjskiej sfery okupacyjnej Niemiec. Biskup nie skorzystał z złożonej mu propozycji, uważając ład powojenny za tymczasowy i nie chcąc opuścić diecezji gdańskiej, której był ordynariuszem. W ofercie tej miała uczestniczyć żona generała Michała Roli – Żymierskiego, posługując się w pertraktacjach różnymi księżmi<sup>47</sup>.

Ponowne aresztowanie biskupa 9 sierpnia 1945 roku przez komunistyczne władze Polski zakończyło ostatecznie jego posługę w diecezji gdańskiej.

Rozpoczęło się śledztwo, które trwało do 2 grudnia 1945 roku. Sam biskup, oprócz przesłuchań pobocznych, przesłuchiwany był w trzech przesłuchaniach głównych: 13 sierpnia przez prokuratora Tadeusza Kuligowskiego, 6 października przez prokuratora Stanisława Stachurskiego i 16 listopada przez prokuratora Prokuratury Generalnej Henryka Gackiego<sup>48</sup>. Świadków przesłuchiwali

<sup>45</sup> Podpisany syn Franciszka i Marii z Baranowskich, urodzony 17 stycznia 1898 roku, zamieszkały obecnie w Oliwie, Kłasztorna 16.

<sup>46</sup> P. R a i n a, *Kościół w PRL. Kościół katolicki a państwo w świetle dokumentów 1945-1989*. T. 1: lata 1945-1959. Poznań 1994, s. 19-21.

<sup>47</sup> Redaktor Tadeusz Bolduan powołuje się na zeznania dr. Zygmunta Moczyńskiego i Floriana Wichlacza; T B o l d u a n, *Biskup Carl Maria Splett – od mitów ku prawdzie*, Studia Pelplińskie. T. 20: 1989, s. 87; W. S z u l i s t, *Z martyrologii duchowieństwa katolickiego na Kaszubach*. Studia Peplińskie. T. 3: 1973, s. 149-162. J. S o c h a, *Działalność...*, s. 77; K. G u l c z y Ń s k i, *Biskup Karol Maria Splett...*, s. 113; S. Bogdanowicz, *Karol Maria Antoni Splett...*, s. 107-108.

<sup>48</sup> Protokoły z trzech przesłuchań głównych: 13 sierpnia przez prokuratora Tadeusza Kuligowskiego (AGKBZpNP – SSK Gd 555/27-30), 6 października przez prokuratora Stanisława Stachurskiego (AGKBZpNP – SSK Gd 555/63-64) i 16 listopada przez prokuratora Prokuratury Generalnej Henryka Gackiego (AGKBZpNP – SSK Gd 555/73-74).

prokuratorzy Sądu Okręgowego w Gdańsku: Tadeusz Kuligowski i Tadeusz Kuczyński oraz prokurator Henryk Gacki i kierownik nadzoru nad sądownictwem specjalnym w Warszawie Jerzy Sawicki.

Cały proces był zamierzonym zdyskredytowaniem osoby biskupa jako haka-tysty, polakożercy i współpracownika reżimu nazistowskiego. Był też prelu-dium do wyeliminowania wpływów i pozycji Kościoła w narodzie polskim – oraz zaplanowanej, systematycznej walki z Kościołem katolickim. Cała działal-ność bp. Spletta, która musiałaby w trakcie procesu być oceniona pozytywnie, nie była prawie brana pod uwagę. Przytoczono list Ojców Cystersów, z którego niedwuznacznie wynikało, jak pisze w swych wspomnieniach z 1957 roku bi-skup, że zaraz po przybyciu do Gdańska próbowali oni zbierać przeciwko bi-skupowi gdańskiemu materiały dowodowe<sup>49</sup>.

Sledztwo odbywało się w atmosferze powszechnej i zrozumiałej wówczas nienawiści do Niemców. Biskup Splett traktowany był w areszcie poprawnie, choć zgodnie z zarzutami aktu oskarżenia patrzono na niego jak na zbrodnia-rza wojennego.

7 stycznia 1946 roku prokurator Sądu Specjalnego Stanisław Stachurski wy-stąpił z aktem oskarżenia przeciwko biskupowi Spletowskiemu zarzucając mu, że w czasie od września 1939 roku jako biskup diecezji gdańskiej, a następnie od 5 grudnia 1939 roku jako administrator diecezji chełmińskiej, idąc na rękę wła-dzy okupacyjnej niemieckiej, działał na szkodę Państwa Polskiego i ducho-wieństwa katolickiego oraz ludności cywilnej przez to, że: zabronił udzielania sakramentów św., w szczególności spowiedzi nawet „*in articulo mortis*” w języ-ku polskim; zabronił głoszenia kazań po polsku i śpiewania w kościele w języku polskim; zarządził usuwanie z kościołów napisów, emblematów i chorągwi pol-skich; zabronił wprowadzania na cmentarz zmarłych Polaków głównym wej-ściem; odmówił przyjęcia na poprzednio zajmowane stanowiska księży pol-skich, wracających z obozów koncentracyjnych, jeśli nie przyjęli jednej z czte-rech grup narodowości niemieckiej<sup>50</sup>.

Na świadków w procesie bp. Spletta powołano 23 osoby, zarówno księży, jak i świeckich<sup>51</sup>. Biskup ustosunkował się pisemnie do stawianych mu zarzutów

<sup>49</sup> ABM, *Bericht des Bischofs von Danzig ueber die Jahre 1946-1956*, s. 4; S. Bogdanowicz, + *Karol Maria Antoni Splett...*, s. 113.

<sup>50</sup> S. Bogdanowicz, + *Karol Maria Antoni Splett...*, s. 114.

<sup>51</sup> Świadkami byli: ks. Wojciech Gajdus, zam. Biskupiec, pow. Toruń; ks. Franciszek Boro-wiec, zam. Warszawa, ul. Grochowska 194; ks. Aleksander Wiśniewski, zam. Gdańsk, kościół Chrystusa Króla; ks. Maciej Śliwa, zam. Gdańsk – Wrzeszcz, Hochstries 194. Zakład Silber-hammer; Jan Tejkowski, zam. Gdańsk – Oliwa, ul. Kaprów 2; Anastazja Kraskowska, zam. Gdańsk – Oliwa, Polankenstr. u OO. Cystersów; Kazimierz Banaś – Purwin, zam. Gdańsk – Wrzeszcz, Jaśkowa Dolina 3; ks. Gerhard Matula, zam. Gdańsk – Oliwa, ul. Polanki (?); ks. Paweł Czaplewski, zam. Milobądz, pow. Tczew; ks. Stanisław Dobecki, zam. Gdańsk, św. Jana 72; dr Zygmunt Moczyński, zam. Sopot, ul. Armii Czerwonej 85; ks. Stefan Trzcziński, zam. Ry-

12 stycznia 1946 roku w następujących słowach: „Księża diecezji chełmińskiej, którzy w 1939 roku i 1940 roku rządili jako proboszczowie wiedzą, że zakaz spowiedzi w języku polskim był zakazem Gestapo i tylko ode mnie wydany, aby ludność polską i księży polskich obronić i ocalić. Inni księża trudną sytuację poznali z własnego doświadczenia. Mogli o tym świadczyć np.: ks. dr Sawicki Franciszek, Pelplin; ks. Kurland Franciszek, Pelplin; ks. Wiśniewski Roman, Gdynia Grabowo; ks. Partyka Nikodem, Wejherowo – fara; ks. Fiscoeder Władysław, Puck; ks. Paszotta, Przdokowo, pow. Kartuzy; ks. dr Jank Franciszek, Toruń ul. Panny Marii 2; ks. Perschke Franciszek, Borowomłyn pow. chojnicki; ks. Grucza Franciszek, Oliwa Cysterska 16”.

Kolejnymi wymienionymi przez biskupa świadkami byli: ks. Grzemski Józef, Ogorzeliń pow. chojnicki; ks. Rieband Brunon, Chojnice, fara; ks. Sochaczewski Leon, Lichnowy pow. chojnicki; ks. Ody (w międzyczasie umarł); ks. Licznernski Alojzy, Karsin pow. chojnicki. Tych czterech czy pięciu księży było aresztowanych i osadzonych w Gdańsku z powodu spowiedzi w języku polskim i dopiero zostali uwolnieni po wydaniu odpowiedniego okólnika. Już w październiku 1939 roku, zgodnie z tym co przekazał biskupowi ks. wikariusz generalny w Pelplinie, na żądanie dra Hawronke był wydany okólnik w sprawie języka niemieckiego. Świadek ks. dr Sawicki potwierdził, że już najpóźniej na początku 1940 roku publiczne użycie języka polskiego przez Gauleitera było zakazane.

Biskup zwrócił uwagę, że już przed jego zarządzeniem grobowce z napisami polskimi w niektórych miejscowościach były usuwane przez władze cywilne. Jako przykład biskup podał cmentarz w Nowym Mieście w powiecie lubawskim i usuwanie, w kwietniu 1940 roku, z nagrobków napisów w języku polskim. W tym czasie administratorem parafii był ks. dr Manthey Franciszek, Toruń, Żeglarska 9. Wymienieni księża byli w stanie potwierdzić fakt, że powyższe zarządzenie było wydane nie z własnej inicjatywy, lecz tylko na żądanie gestapo. Biskup jako argument na swoją obronę przytoczył fakt, że gdyby wspomniane zarządzenie było jego inicjatywą, to objąłby nim najpierw diecezję gdańską, a tam jednak wszystkie napisy polskie na cmentarzach pozostały, w prezbiterium Katedry Oliwskiej aż dziś dnia jest widoczny biały orzeł, tak samo jak w kościele św. Józefa w Gdańsku emblematy polskie aż do końca pozostały

---

tel, pow. Chojnice; Leon Wohlfeil, zam. Miłobądz, pow. Tczew; Maria Wohlfeil, zam. Tczew, ul. Czatkowska 1; ks. Edmund Kamiński, zam. Gdańsk, kościół św. Jana 72; ks. Paweł Schuetz, zam. Sopot; Alojzy Pilarczyk, zam. Sopot, Abrahama 4; dr Bronisław Kędzierski, zam. Sopot, Mickiewicza 41; Stefan Teferek, zam. Sopot, ul. Podgórna 26; inż. Bronisław Bukowski, zam. Sopot, ul. Marynarki Pol. 12; ks. Jan Mayer, zam. Nowy Port, ul. Parafialna 11; ks. Franciszek Sawicki, zam. Pelplin (prof. seminarium); biegły dr Bolesław Wilanowski, prof. uniwersytetu w Łodzi, zam. Łódź, ul. Mostowa 27. Inne dowody: Korespondencja Konsystorza Katolickiego w Gdańsku, zarządzenia pisemne oskarżonego ks. bp. K. M. Spletta; akta sprawy ks. Preussa, por. AGKBZpNP-SSK Gd 555/80-81, *Lista świadków wezwanych w procesie bp. Spletta*, ABM – Bericht..., s. 4; S. B o g d a n o w i c z, + *Karol Maria Antoni Spletta...*, s. 115.

(teraz zniszczone). Świadkowie: ks. dr Mayer, ks. Schuetz. Biskup zaprzeczył też jakoby zabronił wprowadzania zmarłych Polaków głównym wejściem na cmentarz. Zaświadczyć o tym miał ks. dr Mayer i księża -jak wymienieni wcześniej jako świadkowie biskupa. Biskup podał, że z obozu koncentracyjnego, niezależnie od zapisania się do jednej z czterech grup narodowości niemieckiej, wrócili do swych parafii: ks. Gracjan Tretkowski, Chełmża; ks. Paweł Czaplewski, Miłobądz; ks. Felchner, Borzyszkowy pow. chojnicki; ks. Franciszek Drost, Ponikowo pow. lubawski; ks. dr Franciszek Jank, Toruń z kościoła Panny Marii, dawniejszy ks. proboszcz w Szemudzie pow. wejherowski („nazwiska nie przypominam sobie” – oświadczenie biskupa).

W innych wypadkach przy najlepszej woli biskupa nie było możliwe uzyskanie stanowiska dla powracających z obozów księży, ponieważ każdy ksiądz, który chciał pracować w duszpasterstwie w diecezji chełmińskiej, potrzebował zezwolenia władz administracyjnych i gestapo. Biskup pisał, że wszyscy księża diecezji chełmińskiej, którzy podczas okupacji pracowali w duszpasterstwie w bardzo trudnych i pełnych zagrożenia życia warunkach, mogli zaświadczyć o tym, że jedyną jego intencją była chęć, według możliwości, niesienia pomocy ludności i księżom polskim<sup>52</sup>.

Na cztery dni przed rozprawą obrońca biskupa mecenas B. S. Romanowski wystąpił o powołanie dodatkowych świadków w osobach: Jadwiga Knopf – Ostrowska zam. w Oliwie, ul. Cystersów 16; S. Romualda, Zgromadzenie SS Elżbietanek, Gdańsk, Plac 1 Maja 5; S. S. M. Cherubina Schreiber, przełożona SS Dominikanek, Sopot, ul. Marszałka Stalina 751a (obecnie Niepodległości)<sup>53</sup>.

Proces rozpoczął się przed Specjalnym Sądem Karnym w Gdańsku, w składzie: Józef Tarczewski, przewodniczący; Józef Iżycki i Józef Lewiński, ławnicy. Obradował on w dniach 28,29,30,31 stycznia i 1 lutego 1946 roku w gmachu przy ul. Nowy Świat 30/32 w dużej sali rozpraw. Obecny był prokurator Sądu Najwyższego, Henryk Gacki. Stenogram z pięciodniowej rozprawy przeciwko ks. biskupowi Karolowi Marii Splettowi jest zachowany na dziewięćdziesięciu czterech stronach w Archiwum Głównej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Warszawie<sup>54</sup>.

Ks. infułat Stanisław Bogdanowicz pisze wprost o braku wszelkiego poczucia prawa, moralności i sprawiedliwości ówczesnych sądów i decydentów, ponieważ w czasie, gdy biskup Splett oskarżony był o zakaz używania języka pol-

<sup>52</sup> AGKBZpNP – SSKGd 555/140-141, pismo biskupa z 12.01.46 r., w którym ustosunkował się do stawianych mu zarzutów.

<sup>53</sup> AGKBZpNP – SSKGd 555/163, pismo obrońcy biskupa mecenas Romanowskiego z 24.01.1946 r., wyrażające prośbę o powołanie dodatkowych świadków.

<sup>54</sup> AGKBZpNP – SSKGd 553 – Kspec. 3/46, Stenogram z pięciodniowej rozprawy przeciwko ks. biskupowi Karolowi Marii Splettowi; S. B o g d a n o w i c z, + *Karol Maria Antoni Splett...*, s. 121-217; P. R a i n a, *Karol Maria Splett biskup gdański na ławie oskarżonych*, Warszawa 1994, s. 10-12.

skiego w kościołach, komuniści zakazali używania języka niemieckiego w czasie wszelkich nabożeństw na terenach polskich. Kapłani niemieccy postępowali zupełnie tak jak polscy pod okupacją hitlerowską, tj. zewnętrznie przestrzegali zakazu, faktycznie zaś wypełniali swoje obowiązki<sup>55</sup>. Wspomniany autor nie uwzględnił jednak zasadniczej różnicy, gdyż nieposłuszeństwo kapłanów polskich kończyło się wysłaniem do obozu koncentracyjnego i powolną śmiercią lub natychmiastowym rozstrzelaniem, natomiast nie znam konkretnej kary nałożonej przez administrację polską na kapłana niemieckiego, który nie podporządkował się powyższemu zarządzeniu.

1 lutego 1946 roku Specjalny Sąd Karny w Gdańsku skazał biskupa Karola Marię Spletta na ośmioletnią karę więzienia, utratę praw publicznych na przeciąg pięciu lat oraz konfiskatę mienia. Na poczet orzeczonej kary zaliczył oskarżonemu półroczny areszt śledczy. Następnie przewodniczący odczytał uzasadnienie wyroku. Opierając się na przewodzie sądowym, zeznaniach świadków stających przed sądem, oraz zeznaniach świadków złożowych w sądzie, na podstawie odczytanych dokumentów i ekspertyzy biegłego sąd ustalił następujący stan faktyczny: „(...) oskarżony Karol Maria Splett wychowany został w atmosferze domu niemieckiego. Ojciec jego był zatwardziałym wrogiem polskośći. Stwierdzono ogromny wpływ ojca na syna, jak również wpływ hakatysty proboszcza Maćkowskiego, u którego oskarżony odbył wikariat. Stwierdzono zdecydowanie antypolskie stanowisko Partii Centrowej w Gdańsku. Podkreślić również należy, że senat miasta Gdańska wyraził zgodę na nominację Spletta na biskupa gdańskiego, podczas gdy na nominację prałata Sawickiego zgody odmówił. Przewód sądowy wykazał w całości winę oskarżonego, który zarządzeniami swymi godził w największe dobro człowieka, jakim dla każdego jest jego język ojczysty.

W uzasadnieniu swym sąd podkreślił, iż okoliczności działania pod naciśkiem okupacyjnej władzy niemieckiej – nie zwalnia sprawcy od odpowiedzialności, czemu daje wyraz Dekret PKWN o zbrodniarzach hitlerowsko-faszystowskich. Jako okoliczność obciążającą przyjął Sąd fakt, że oskarżony jako biskup katolicki i doktor prawa kanonicznego musiał sobie zdawać sprawę z bezmiaru zbrodni, jakiej czynami swymi się dopuścił. Jako okoliczność łagodzącą przyjął sąd stwierdzone w czasie przewodu wypadki niesienia pomocy przez oskarżonego ukrywającym się księżom i ich rodzinom. Przewód sądowy ustalił, że oskarżony nie dopuścił się zarzucanego mu wydania zakazu spowiedania w języku polskim w wypadku „*articulo mortis*” oraz zakazu wprowadzania zwłok zmarłych Polaków bocznym wejściem cmentarza i postanowił oskarżonego od tych zarzutów uwolnić. Sąd nie wziął pod uwagę, że oskarżony wskutek wydania zakazów uratował wielu księży od grożącej im śmierci, skoro z 670 duchownych około 450 zostało w czasie okupacji zamordowanych. Oskarżony

---

<sup>55</sup> S. B o g d a n o w i c z, + *Karol Maria Antoni Splett...*, s. 232.

po odczytaniu wyroku oraz uzasadnienie nie wykazał żadnego poruszenia. Zamienia kilka słów z obrońcą. Jak wiemy jednak od wyroku Specjalnego Sądu Karnego nie ma odwołania, wyrok jest natychmiast prawomocny<sup>56</sup>.

Wyrok odbił się szerokim echem nie tylko w kraju, ale i poza jej granicami. Relację z procesu i ustosunkowanie się do wyroku znajdujemy też w „L'Ossevatore Romano” z 2 i 3 lutego 1946 roku.

W akcie oskarżenia częściowo zmieniono kwalifikację, zamieniając artykuł 152 na artykuł 1 par. 2 dekretu PKWN z dnia 12 września 1944 roku w brzmieniu dekretu z dnia 16 lutego 1945 roku<sup>57</sup> na zasadzie art. 7 tegoż dekretu PKWN<sup>58</sup>. Akt oskarżenia został sformułowany w pięciu punktach i dotyczył:

- 1) zakazu udzielania Sakramentów św., a zwłaszcza spowiedzi nawet in *articulo mortis* w języku polskim;
- 2) zakazu głoszenia kazań po polsku i śpiewania w kościele pieśni w języku polskim;
- 3) zarządzenia dotyczącego usunięcia z kościołów napisów, emblematów i chorągwi polskich;
- 4) zakazu wprowadzania na cmentarz zmarłych Polaków głównym wejściem;
- 5) odmówienia przyjęcia na poprzednio zajmowane stanowiska księży polskich wracających z obozów koncentracyjnych, jeśli nie udowodnili zapisania się do jednej z czterech grup narodowości niemieckiej<sup>59</sup>.

Zagłębiając się w treść oskarżenia, nie dostrzegamy tu poważnych zarzutów, tym bardziej że w trakcie procesu i sentencji wyroku odstąpiono od dwóch zarzutów:

- 1) zakazu spowiedzi po polsku in *articulo mortis*,
- 2) zakazu wprowadzania zmarłych Polaków główną bramą na cmentarz<sup>60</sup>.

Przewód sądowy w sprawie biskupa Splett'a T. Bolduan ocenia jako „wyjątkowo obiektywny”, może z jednym wyjątkiem: prawie każdego świadka, pod koniec zeznania, pytano o posiadaną grupę narodowościową<sup>61</sup>. Z tą oceną nie zgadza się absolutnie ks. Stanisław Bogdanowicz, domagając się rewizji nadzwyczajnej zapadłego przed prawie 50 laty wyroku<sup>62</sup>.

## 5. Pobyt w więzieniu we Wronkach

Po odrzuceniu apelacji obrońcy z urzędu dr. Bronisława Romanowskiego skierowanej 14 marca 1946 roku do prezydenta Krajowej Rady Narodowej

<sup>56</sup> Karol Maria Splett skazany na 8 lat więzienia. Dziennik Bałtycki (z), 3.02.46.

<sup>57</sup> Dz U R P nr 7, poz. 29.

<sup>58</sup> Dz U R P nr 4, poz. 21; AGKBZpNP-SSK Gd 550/80 – 81. Akt oskarżenia.

<sup>59</sup> AGKBZpNP, Zespół Sąd Specjalny Karny w Gdańsku, syg. 550/80-81. Akt oskarżenia.

<sup>60</sup> AGKBZpNP, Zespół Sąd Specjalny Karny w Gdańsku, syg. 555/232-233. Sentencja wyroku.

<sup>61</sup> T. B o l d u a n, *Biskup Karol Maria Splett...*, s. 88.

<sup>62</sup> S. B o g d a n o w i c z, + *Karol Maria Antoni Splett...*, s. 318. punkt 4.



z prośbą o ułaskawienie, biskup Splett został umieszczony w najcięższym z więzień we Wronkach<sup>63</sup>.

25 maja powiadomiono mec. Romanowskiego o odrzuceniu apelacji i jeszcze w tym samym dniu powiadomił on o tym skazanego. Wbrew twierdzeniu T. Bolduana, że skazany trafił do więzienia we Wronkach, pod koniec maja lub na początku czerwca 1946 roku<sup>64</sup> dokumenty świadczą, że trafił on do centralnego więzienia we Wronkach już 22 marca 1946 roku<sup>65</sup>.

Ks. Bogdanowicz pisze: „na szczęście zachowały się świadectwa dotyczące pobytu biskupa K. M. Spletta we Wronkach i owe „raporty strażników”, które przybliżają nam przeżycia więźnia, sposób traktowania go przez strażników i jego postawę wobec tychże oraz ukazują „maksimum komfortu” jakie mu zgotowano w centralnym więzieniu we Wronkach. Świadczą one też o prawdziwie niskim poziomie intelektualnym i moralnym ich autorów”<sup>66</sup>.

W 1957 roku biskup K. M. Splett ujawnił fragmenty swych więziennych przeżyć: „23 marca 1946 roku pod strażą trzech milicjantów zostałem przetransportowany pociągiem przez Gdynię, Bydgoszcz, Poznań do największego polskiego więzienia we Wronkach. Jeżeli chodzi o sposób traktowania mnie ze strony personelu więziennego, to można wyróżnić rozmaite okresy. Pierwszy okres trwał, o ile mnie pamięć nie myli do Wielkanocy 1948 roku. Poprzez całkowitą izolację próbowano mnie załamać zarówno duchowo jak i psychicznie. Publiczne przesłuchania i wyszydzanie były na porządku dziennym (...). Po ogłoszeniu listu papieża do episkopatu niemieckiego z 1 marca 1948 roku, którego treści nigdy nie przeczytałem, zaczął się dla mnie nowy, gorszy okres. Dotąd więziony byłem w odosobnieniu. Teraz przeniesiono mnie do celi wspólnej, wraz z trzema innymi księżmi, wśród których, jak stwierdziłem dopiero później, znajdował się jeden konfident. Nazywał się Ewaryst Gałązka. Jak wywnioskowałem z późniejszych przesłuchań, przekazał on w fałszywy sposób informacje na temat tego o czym w celi rozmawiałem ze współbraćmi kapłanami na temat Kościoła i papieża. W dzień Bożego Ciała tego samego roku zostałem wezwany do naczelnika więzienia. Zapytał mnie czy znany mi jest list papieża do episkopatu niemieckiego. Musiałem zaprzeczyć. Wtedy oświadczył mi, że papież otwarcie podburza niemiecki episkopat przeciwko narodowi polskiemu i zażądał, abym złożył pisemne oświadczenie, że jako biskup katolicki potępiam takie szowinistyczne postępowanie papieża. Kategorycznie odmówiłem temu żądaniu. Natychmiast zostałem przeniesiony do izolatki. Zamknięty zo-

---

<sup>63</sup> AGKBZpNP, Zespół Sąd Specjalny Karny w Gdańsku, sygn. 555/252. Prośba o ułaskawienie bp. Spletta z 14.03.46r., skierowana do prezydenta Krajowej Rady Narodowej.

<sup>64</sup> T. B o l d u a n, *Biskup Karol Maria Splett...*, s. 89.

<sup>65</sup> APG, Akta prokuratora, sygn. I. XV/286. Zawiadomienie o przyjęciu do więzienia – por. J. Goł- naczelnik więzienia, 22.03.1946.

<sup>66</sup> S. Bogdanowicz, +*Karol Maria Antoni Splett...*, s. 249.

stałem w bardzo małej celi (12,5 m x 3 m), która używana jest w więzieniach do wymierzania kar dyscyplinarnych. Żądanie to było jeszcze kilkakrotnie ponawiane przez różnych funkcjonariuszy więziennych. Za każdym razem jednoznacznie odmawiałem. W dzień Matki Boskiej z Lourdes (11.02) 1949 r. pojawił się w mojej celi przedstawiciel państwowej służby bezpieczeństwa z Warszawy i powtórzył powyższe żądania. Ponownie odmówiłem. W nocy weszli komunistyczni strażnicy i zaprowadzili mnie do zupełnie ciemnej wypełnionej po kolana wodą celi. W celi tej zupełnie nago przetrzymywany byłem przez 7 dni. Do jedzenia dawano mi co drugi dzień pół litra wodnistej zupy. Dwie noce z tych 7 dni, spędziłem w suchej, zupełnie pustej celi, w której na oścież były otwarte okna, przy temperaturze na zewnątrz – 15 (C). Siódmego dnia wróciłem do normalnej więziennej celi. Nocami byłem jeszcze 5-6 razy odprowadzany do tej ciemnej, wypełnionej wodą celi. Tu godzina po godzinie oblewany byłem kubłem lodowatą zimną wodą lub musiałem położyć się na podłodze, zanurzając w brudnej wodzie. Pytano mnie ciągle czy wiem dlaczego zostałem zamknięty w tej ciemnej celi. Miałem wrażenie, że próbowano się mnie pozbyć. Takie przypadki zdarzały się wielokrotnie. Po zakończeniu odbywania tej kary zostałem przeniesiony do izolatki, gdzie jeszcze przez kilka tygodni na noc miałem tylko drewnianą prycę bez pościeli i przykrycia.

Nadal, aż do końca mojego uwięzienia przypadającego na 9 sierpnia 1953 roku, przebywałem ciągle w odosobnieniu, za wyjątkiem 14 dni. Na odmawianie brewiarza lub czytania książek nie pozwalano mi wcale. Do tego dochodziły również przeróżne kary dyscyplinarne, jak to, zwykle bywa w komunistycznych więzieniach: sprośne sceny, wyszydzanie, pozbawianie pokarmu, pokrycia do spania, zakaz korespondencji z krewnymi itp.

We Mszy św., która w pierwszych latach była odprawiana raz w miesiącu przez miejscowego księdza a później została zlikwidowana, nie pozwolono mi uczestniczyć. Nie przychyłono się do mej prośby o umieszczenie mnie we wspólnej celi z innymi duchownymi (...).

W ostatnich miesiącach traktowanie było nieco bardziej ludzkie. Ponieważ wiedziano, że zgodnie z ludzkimi przewidywaniami najprawdopodobniej przetrzymam czas więzienia, dano mi gazety i literaturę. W regularnych odstępach pojawiali się u mnie, w czasie trwania mojego więzienia, przedstawiciele państwowych władz bezpieczeństwa, partii, ministerstwa i prokuratury generalnej, ciągle z tym samym pytaniem: czy uważam wyrok za sprawiedliwy. Nigdy nie przyznałem się do winy. Poza tym w czasie tych ośmiu lat nieustannie byłem poddawany trwającym całymi dniami przesłuchaniom, przy okazji których przez długie godziny musiałem stać. Próbowano wymusić na mnie informacje dotyczące: 1. duchownych z diecezji gdańskiej i chełmińskiej, zarówno tych, którzy pozostali na terenie Polski, jak i tych, których władze polskie wysiedliły. 2. katolików świeckich – chciano uzyskać ode mnie dokładne adresy wysiedlonych do Niemiec niektórych diecezjan i bliższe informacje o ich politycznych

i narodowych poglądach. Ponieważ zdecydowanie odmawiałem, nieustannie poddawano mnie najróżniejszym karom dyscyplinarnym, jak wspominałem powyżej. Zamknięto mnie na dwa miesiące w bardzo małej, wąskiej, ciemnej celi, której okna od wewnątrz i zewnątrz zaopatrzone były w stalowe blendy, przez co nie było dostępu powietrza. Znajdował się tam tylko jeden otwór, o wymiarach pół metra kwadratowego prowadzący na korytarz. Konfiskowano mi paczki, listy, zabraniano więziennego codziennego spaceru.

W ostatnim dniu przed moim zwolnieniem pojawił się u mnie przedstawiciel generalnej prokuratury z Warszawy z tym samym pytaniem. Również i tym razem odmówiłem przyznania się do winy. Postawiono mi pytanie: co zamierzam zrobić po wyjściu z więzienia. Na moją odpowiedź, że zamierzam wrócić do swojej diecezji, odpowiedziano gromkim śmiechem i zapytano czy po ośmiu latach jeszcze nie rozpoznałem znaków czasu. Podczas mojego zwalniania z więzienia, pod groźbą 5 dalszych lat więzienia i represji względem osób drugih i trzecich, zabraniano mi gdziekolwiek i z kimkolwiek rozmawiać na temat faktów, które widziałem i przeżyłem w więzieniu<sup>67</sup>.

O niektórych swych przeżyciach biskup wspomina ogólnie, nie podając szczegółów, np. „Do tego dochodziły również przeróżne kary dyscyplinarne, jak to zwykle bywa w komunistycznych więzieniach: sprośne sceny, wyszydzenie, pozbawianie pokarmu, przykrycia do spania, zakaz korespondencji z krewnymi itp.” Na czym te sprośne sceny i wyszydzenie polegały, w warunkach komfortu, używając określenia historyka Zofii Waszkiewicz, które stworzyły władze więzienne, uznające godność biskupa<sup>68</sup>, wyjaśnia nam wspomnienia dwóch współwięźniów z Wronek: żołnierza Armii Krajowej Piotra Woźniaka i ks. prałata dra Józefa Zator Przytockiego, kapelana w randze podpułkownika Armii Krajowej.

Piotr Woźniak w swojej książce *Zapluty karzeł reakcji* relacjonuje: „Do terroryzowania więźniów wykorzystywano (...) najrozmaitszych zbrojeńców seksualnych, których sprowadzano do Wronek z innych więzień (...) Takie tortury ze zbrojeńcem seksualnym, celowo wprowadzającym do celi, przechodził m.in. biskup Splett (...) Spędził on osiem lat w więzieniu we Wronkach i był moim sąsiadem w celi nr 409 na skrzydle D, gdzie mieściły się karne pojedynki. Zawsze słyszałem jego donośny głos, gdy meldował się oddziałowemu przed snem. Zachowywał się godnie mimo najrozmaitszych szykan i drwin ze strony ubowców<sup>69</sup>.”

---

<sup>67</sup> ABM, Bericht des Bischofs von Danzig ueber die Jahre 1946-1956; S. B o g d a n o w i c z, +Karol Maria Antoni Splett..., s. 249-251.

<sup>68</sup> Z. W a s z k i e w i c z, *Działalność administratora apostolskiego diecezji chełmińskiej, biskupa Karola Marii Spletta w świetle postanowień konkordatu polsko-watykańskiego z 1925 r.*, *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu*. R. 46: 1972, Historia, t. 7, s. 49-73.

<sup>69</sup> P. W o ź n i a k, *Zapluty karzeł reakcji. Wspomnienia AK-owca z więzień w PRL*. Paris 1982, s. 62.

Ks. ppłk prałat dr Józef Zator Przytockki, proboszcz Bazyliki Mariackiej w Gdańsku, wspomina: „Biskup Splett miał w więzieniu bardzo ciężkie warunki. Na osiem lat przesiedział chyba siedem na pojedyncy, bez książek, bez gazet, bez brewiarza bez różańca. O odprawianiu Mszy św. nie mógł nawet marzyć. W pierwszych latach pobytu we Wronkach wiele zimnych nocy spędził nago na betonie karceru. Zdawałoby się, że zamknięcie człowieka nago w wilgotnym, betonowym karcerze powstrzyma wytrawnych sadystów wronkowskich od dalszych szykan. Rzeczywistość mówi co innego. W nocy wedle opowiadań więźniów – wchodzili oddziałowi do karca, jeden wsiadał na nagiego biskupa, a drugi popędzał go jak juczne zwierzę. W więzieniu pozostawił wszystkie zęby<sup>70</sup>.”

Dla całości oceny pracy biskupa Spletta w trudnej sytuacji wojennej należy przytoczyć polemiczną wypowiedź ks. S. Bogdanowicza: „W świetle stanowiska Watykanu generalnie nie można zgodzić się z jednostronną oceną przedstawioną przez Petera Rainę, że biskup K. M. Splett w kontaktach ze Stolicą Apostolską w zakłamywany sposób przedstawiał sytuację Kościoła swej diecezji, posługując się przy tym argumentacją Gestapo (...). Najbardziej uderzające jest w liście z 14 stycznia 1940 roku wybielanie własnej osoby (...). Listem swoim biskup Splett nie tylko dezinformował Piusa XII, ale i wykazał, do jakich perfidnych kłamstw był on, jako biskup, wobec papieża zdolny<sup>71</sup>.”

Przykładem zupełnie innej oceny ze strony Stolicy Apostolskiej, nacechowanej dokładnym zrozumieniem panującej sytuacji oraz pragnieniem umocnienia i duchowego wsparcia, jak twierdzi ks. Stanisław Bogdanowicz, może być odpowiedź Watykanu na sprawozdanie ze stanu diecezji za rok 1942<sup>72</sup>.

2 lutego 1946 roku na mocy orzeczenia Wojewódzkiego Sądu w Gdańsku ks. bp K. M. Splett został zasądzony na karę 8 lat więzienia. 10 sierpnia 1953 roku upłynęło pełnych osiem lat od momentu aresztowania biskupa; wyrok został co do dnia odbyty. W totalitarnym systemie nie oznaczało to jednak wyjścia na wolność. Po opuszczenia więzienia we Wronkach ks. biskup dostał się pod nadzór funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa i spędził ponad trzy lata bez jakiegokolwiek wyroku, w całkowitej izolacji od 10 sierpnia 1953 roku w klasztorze OO. Dominikanów w Starym Borku a od 2 września 1953 roku w klasztorze OO. Bernardynów w Dukli<sup>73</sup>.

Po „polskim październiku” w 1956 roku zwolniono go stamtąd, wyrażając zgodę na wyjazd poza granice kraju. Biskup wyjechał do D’usseldorfu, gdzie przebywał aż do swej śmierci, która nastąpiła 5 marca 1964 roku. Do końca ży-

<sup>70</sup> J. Zator Przytockki, *Pamiętniki*, mps, s. 291.

<sup>71</sup> P. Raina, *Karol Maria...*, s. 30; S. Bogdanowicz, +*Karol Maria Antoni Splett...*, s. 97-98.

<sup>72</sup> A. I, *Evêque de Dantzig. Actes et documents t. 2*, nr 99, s. 301-304; S. Bogdanowicz, +*Karol Maria Antoni Splett...*, s. 98-99.

<sup>73</sup> Por. S. Bogdanowicz, + *Karol Maria Antoni Splett...*, s. 260-291; A. Micewski, *Kardynał Wyszyński. Prymas i Mąż Stanu*. Paryż 1982, s. 165.

cia nie zrzekł się godności ordynariusza gdańskiego, pełniąc funkcję biskupa gdańskiego na wygnaniu. W czasopiśmie Związku Gdańszczan – „Unser Danzig”, wychodzącym w Lubece, oraz w „Heimatbrief” miesięczniku „gdańskich katolików”, wychodzącym w M’unster, można było znaleźć wiele danych na temat ożywionej działalności biskupa Spletta w Niemczech Zachodnich wśród mieszkających tam dawnych Gdańszczan. Występował z przemówieniami i kazaniami w czasie zjazdu ziomkostw.

W dwa dni po śmierci biskupa Spletta Ojciec św. Paweł VI bullą z dnia 7 marca 1964 roku ustanowił bpa Edmunda Nowickiego rezydencjalnym biskupem diecezji gdańskiej<sup>74</sup>.

### Zakończenie

Na podstawie dostępnego materiału oraz samego przebiegu procesu i zeznań świadków można postawić hipotezę, że każde skrajne stanowisko wobec osoby biskupa Spletta i jego pracy duszpasterskiej będzie rozbieżne z obiektywną oceną i właściwym spojrzeniem na prawdę historyczną. Biskup nie był bowiem „polakożercą” i kimś kto kierując się panującym klimatem rasizmu podejmowałby działania wrogie przeciwko narodowi Polskiemu i poszczególnym osobom pochodzenia polskiego czy to świeckim czy duchownym. Jakkolwiek czuł się niewątpliwie członkiem narodu niemieckiego i jego kultury, to jednak jako człowiek „pogranicza” znał Polaków, poznawał ich język i odbywał praktyki na polskich parafiach podczas studiów seminaryjnych.

Z drugiej strony nie był on gotowy zrezygnować z urzędu aby zaprotestować przeciwko działaniom ówczesnego rządu niemieckiego: praktykom obozów koncentracyjnych, aresztowaniom i morderstwom księży z diecezji gdańskiej<sup>75</sup>.

---

<sup>74</sup> AAS 56 (1964) 331, MDG 1964 – 06. 28 kwietnia 1951 roku ojciec św. Pius XII mianował Administratora Apostolskiego dr. Edmunda Nowickiego biskupem w Gdańsku. Rządów nad diecezją nie mógł jednak objąć na skutek sprzeciwu komunistycznych władz polskich. Nastąpiło to dopiero 8 grudnia 1956 roku. 21 września 1954 roku w Poznaniu otrzymał sakrę biskupią jako biskup – nominat J. E. ks. dr Edmund Nowicki jako tyt. Tuggi i Coadiutor sedis datus w Gdańsku. Prymas Polski kard. Stefan Wyszyński listem z dnia 11.03.1964 r. powiadomił bpa E. Nowickiego o papieskiej nominacji. Jako arcybiskup gdański przybył on do Gdańska – Oliwy dnia 7 grudnia 1956 roku. W wyniku rozmów tzw. Komisji Wspólnej, złożonej z przedstawicieli Episkopatu i Rządu, Rząd Polski Ludowej wyraził w listopadzie zgodę na objęcie urzędu arcybiskupiego w Gdańsku przez ks. biskupa E. Nowickiego. Ustupający ks. Wikariusz Kapitulny Jan Cymanowski wydal kapłanom i wiernym powiadomienie o szczęśliwym uzyskaniu Arcybiskupa. Sam opuścił Oliwę 10.12.1956 r. i udał się do parafii św. Franciszka na Emaus, gdzie sprawował urząd proboszcza aż do śmierci, por. MDG 1957, s. 53 i 73. Reorganizacja struktur diecezjalnych w Polsce dokonana Konstytucją Apostolską „Totus Tuus Poloniae Populus” z 25.03.1992 r. podniosła Gdańsk do godności stolicy arcybiskupiej z diecezjami: gdańską, pelplińską i toruńską.

<sup>75</sup> Księża gdańscy zamordowani w okresie wojny: Hoeft Walter – zamordowany w Piaśnicy w listopadzie 1939 roku; Jan Aeltermann – zamordowany w Wysinie 22 listopada 1939 roku;

W nieporównywalnie większej skali dotyczyło to diecezji chełmińskiej, ale gro aresztowań i morderstw, takich jak ten w lesie spręgawskim były dokonane przed przejściem administracji przez bp. Spletta.

Trudno jednak z drugiej strony przypuszczać, aby o tym wszystkim nie wiedział. Rodzi się zasadne pytanie, czy biskup mógł przyjąć inną postawę i wpływając na zmianę sytuacji kapłanów i wiernych katolików obydwu diecezji nie tylko polskiego pochodzenia, ale i tych, którzy nie akceptowali postawy nazistów i przepłacili to życiem, pomimo że byli Niemcami?

W sferze emocjonalno – psychologiczno – moralnej można zastanawiać się, dlaczego biskup tak entuzjastycznie wyraził swój stan zadowolenia z „powrotu Gdańska do Macierzy” oraz wydał rozporządzenie o pełnym honorów przyjęciu Hitlera wizytującego Gdańsk 15 września 1939 roku.

Późniejsze rozporządzenia biskupa można tłumaczyć chęcią ratowania tego, co pozostało ze stanu przedwojennego w Kościele gdańskim i chełmińskim. Jednak trudno zrozumieć, dlaczego biskup nie zrezygnował do końca życia z tytułu ordynariusza gdańskiego, co uniemożliwiało obsadzenie stolicy biskupiej w Gdańsku aż do jego śmierci.

Podsumowaniem działalności biskupa w tak trudnym okresie dziejów nie tylko Gdańska, Polski czy Europy, ale i reszty świata może być treść rozmowy między nim a księdzem Skwiercem. Na pytanie biskupa: „Co ludzie mówią? Co słyście?” odpowiedział, że ludzie: „Klną na księdza biskupa. W związku z tą spowiedzią są bardzo rozgoryczeni”. Biskup zwierzył się swemu rozmówcy: „To zalecenie leżało u mnie, a ja nie mogłem się z tym pogodzić, żeby je wydać. Lecz, gdy zaczęli mi aresztować ostatnich księży, którzy mi zostali, wybrałem mniejsze zło. Naturalnie zrozumiałem księdza biskupa, zresztą wszyscy rozumieliśmy sytuację”<sup>76</sup>.

Biskup Splett nie był, bez wątpienia, typem „bohatera – świętego”, który przez jasne i klarowne postawy wobec zaistniałej rzeczywistości nieustannie dawałby wyraz dezaprobaty działań władz wojskowych i cywilnych wobec kapłanów i wiernych. Nie umiał, nie mógł czy też nie odczuwał potrzeby zajęcia

---

Marian Górecki – zamordowany w obozie koncentracyjnym Stutthof 22 marca 1940 roku; Bronisław Komorowski – zamordowany w obozie koncentracyjnym Stutthof 22 marca 1940 roku; Franciszek Rogaczewski – zamordowany w lasach piasniewskich pod Wejherowem w styczniu 1940 roku; Władysław Szymański – zamordowany w lasach piasniewskich pod Wejherowem w styczniu 1940 roku; Bernard Wiecki – zamordowany w lasach piasniewskich pod Wejherowem w styczniu 1940 roku; Robert Wohlfeill – zamordowany w obozie koncentracyjnym Oranienburg 13 czerwca 1940 roku; Ernest Karbaum – zamordowany w obozie koncentracyjnym Stutthof 18 grudnia 1940 roku; Jerzy Majewski – zamordowany w obozie koncentracyjnym w Dachau 22 sierpnia 1942 roku; Brunon Binnebesel – aresztowany przez gestapo i skazany na śmierć przez sąd w Brandenburgu, ścięty w więzieniu brandenburskim 13 listopada 1944 roku, por. SDG 1975, s. 51-53.

<sup>76</sup> J. Skwierc, *Postać mnie biskup*. Studia Peplińskie. T. 20: 1989, s. 103.

jasnej postawy wobec ideologii nazistowskiej i dokonywanej przez nią eksterminacji milionów istnień ludzkich. Należy pamiętać, że na terenie przedwojennego WMG mieszkało około 10% Żydów (porównywalna liczba z liczbą mieszkających tu Polaków), którzy korzystali z siedmiu miejsc kultu – synagog, a w pobliskim Stutthofie założono pierwszy na ziemiach polskich obóz koncentracyjny, który też najdłużej z tego typu „placówek” działał. Na terenie wspomnianego obozu znajdowały się komory gazowe, gdzie masowo mordowano więźniów, w tym i kapłanów gdańskich. Do profanacji i zamykania kościołów dochodziło też często, czego szokującym wręcz przykładem może być działanie oddziału gestapo aresztującego ks. Bronisława Komorowskiego na terenie parafii polskiej pw. Św. Stanisława Bpa w Gdańsku – Wrzeszczu.

O tych i podobnych faktach nie mógł nie wiedzieć ordynariusz diecezji. Na ile jego interwencje mogły być skuteczne tego nikt, ani za jego życia, ani tym bardziej teraz nie jest w stanie jednoznacznie stwierdzić.

Rodzi się również pytanie, czy biskup mógł osobiście odwiedzać skazanych, niosąc im wyrazy kapłańskiej i ludzkiej solidarności? Czy nie czynił tego zbyt rzadko w stosunku do księży pozostających w „terenie”, wyręczając się komisarzami, o których nie miano najlepszej opinii? Czy nie dbał zbyt mało o opinię poprawnego obywatela Trzeciej Rzeszy, toczącej ludobójczą wojnę z resztą świata?

Takich i podobnego typu pytań rodzi się więcej. Nikt na podstawie dostępnych materiałów i posiadanej wiedzy nie jest w stanie udzielić jednoznacznej odpowiedzi, dlatego osoba biskupa Karola Marii Spletta, drugiego biskupa gdańskiego, pozostanie osobą kontrowersyjną.

### **Karol Maria Splett – the bishop of the Free City Gdansk (Danzig)**

#### **Summary**

Bishop Karol Maria Splett was born to a German family in Sopot, and was appointed bishop of Gdansk when his predecessor, bishop Edward O'Rourke was forced to resign by the upper House of Gdansk in 1938. To establish the historical truth of what happened in the following years is difficult due to the lack of available information. However, if one takes an extreme position regarding bishop Splett and his ministry it can not be the complete truth. The bishop was a German by birth, thought of himself as German and had naturally inherited German culture but he did not hate the Polish nation, after all, he was a man 'of the borderland' and knew Poles. He had learned Polish and used to practice this language in Polish Parishes while he was studying in the Seminary.

It was fact that Bishop Splett ordered his priests to decorate their churches on the 15<sup>th</sup> September 1939 for Hitler's inspection of Danzig and thereby apparently welcomed

with enthusiasm the return of ‘Danzig to the Fatherland’. Besides, when Hitler’s government organized concentration camps, arrested and murdered Polish priests from his diocese he was not ready to protest by resigning. Perhaps he was afraid that his attitude would appeared not to be in keeping with true citizens of the Third Reich?

It is obvious that Bishop Splett was not a hero-saint who felt able to protest against the murdering of priests and people in his diocese by the German police. He did not speak out against the Nazi ideology and the extermination of millions of people in Poland and other countries. One has to remember that the first concentration camp in Poland was built in his diocese, in Stutthoff and that in that camp thousands, including many priests of Gdansk were murdered.

However, before we condemn him outright we have to ask a question which is in fact impossible to answer, if he had protested would it have had any positive effect or would it have made the situation for priests and Catholics much worse? Due to the limited availability of information from that time no-one can give an univocal answer to that question and Bishop Splett will remain a controversial figure.